Rok VI. Nr. 78. Sosnowiec, piątek 20 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-02, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Odroczenie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego.

Fiasco sabotażu prac parlamentu.

BERLIN, 19. 3. W związku z zapowiedzią prawicy opozycyjnej, że zakończy ona strajk parlamentarny i powróci do Reichstagu, aby głosować przeciw traktatowi handlowemu z Polską, zaznaczyć należy, że udział narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych w głosowaniu nie da jeszcze w żadnym wypadku większości przeciw przedłożeniu rządowemu.

Prawica opozycyjna rozporządza 151 głosami, podczas, gdy absolutna większość wynosi 283. Nawet, co zresztą wydaje się nieprawdopodobne, gdyby komuniści użyczyli Hugenbergowi swych głosów, to będzie miał razem 227 głosów.

Jak się okazuje, istotnym powodem powrotu prawicy do Reichstagu jest fiasco taktyki sabotażowej Hugenberga, który przypuszczał, że partje środka w obawie uzależnienia się od socjal-demokratów pójdą do Kanossy i przyjmą jego warunki.

Tymczasem, jak informują z kół parlamentarnych, stronnictwa rządowe porozumiały się co do tego, że **z uwagi na przeciążenie Reichstagu bieżącemi pracami, sprawa ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego musi być odroczona.**

W ten sposób secesjoniści nie będą mieli w najbliższym czasie pretekstu do powrotu do parlamentu, jakby tego pragnęli.

Kontrtorpedowiec „Wicher" odpłynął na Maderę.

Marszałek Piłsudski odbędzie podróż po morzu Śródziemnem.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Z portu z Gdyni wypłynął onegdaj na morze kontrtorpedowiec „Wicher" i udał się do Cherbourga, a stamtąd do Funchal na Maderę.

Na statku tym uda się marszałek Piłsudski w podróż po morzu Śródziemnem i zawinie do kilku portów w Palestynie i Egipcie. W drodze powrotnej „Wicher" ma zawinąć i do kilku portów włoskich.

„Wicher" przybył już do Cherbourga i po dwudniowym postoju wyruszył do Funchalu.

Kiedy marszałek uda się na pokład „Wichru" — dotąd nie wiadomo, ale w każdym razie, już w czasie niedługim, by kontynuować na „Wichrze" swój wypoczynek.

Kontrtorpedowiec „Wicher" jest statkiem wojennym najnowszej konstrukcji. Dopiero przed rokiem został on spuszczony na wodę i oddany do użytku przez wielką stocznię francuską. „Wicher" odznacza się wyjątkową szybkością, dochodzącą do 37 węzłów.

Urzędnicy P. K. O., banku polskiego i B. G. K.

protestują przeciwko obniżce płac.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Pracownicy P. K. O., w dniu dzisiejszym powzięli protestacyjną uchwałę, w sprawie obniżki płac urzędniczych. Rezolucja została doręczona prezesowi P. K. O., Gruberowi. Urzędnicy banku polskiego wydali komunikat, zawierający protest przeciwko obniżce płac. Urzędnicy banku gospodarstwa krajowego uchwalili również rezolucję, w której pokreślają, że obniżka płac urzędniczych nie może być spowodowana ani spadkiem cen produktów żywnościowych i przemysłowych, ani zbyt wysokiemi pensjami. Rezolucja zaznacza jednakże, że o ile rząd uzna że dla urealnienia budżetu, konieczna jest redukcja uposażeń, to może być ona traktowana jako zarządzenie czasowe.

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) W kołach politycznych jest żywo omawiana sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej w maju. Według konstytucji sesja nadzwyczajna może być zwołana przez prezydenta Rzplitej lub na żądanie posłów. Najprawdopodobniej sesja zostanie zwołana przez prezydenta Rzplitej.

STRAJK STENOGRAFÓW w parlamencie japońskim.

TOKIO, 19. 3. (wł.) W parlamencie japońskim wydarzył się wypadek, który przyczynił się do przerwania posiedzenia. Członkowie opozycji napadli na stenografa, za umieszczenie sprawozdań, niezgodnych z ich przemówieniami. Stenograf doznał tak dotkliwych obrażeń, że musiano go umieścić w szpitalu. Na znak protestu pozostali stenografowie ogłosili strajk.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

8 osób utonęło.

OSLO, 19. 3. Na północy Norwegji w pobliżu Hovoysund nastąpiła katastrofa okrętowa.

Statek pasażerski „Hera", pojemności 1080 ton, będący w drodze do Bergen, podczas burzy śnieżnej zderzył się u wjazdu do przystani Hovoysund z rafą podwodną i począł tonąć. 28 podróżnych i 34 marynarzy starało się dostać na brzeg wpław; 8 z nich zginęło podczas przeprawy z okrętu na ląd. „Hera" zatonęła w kilka minut po katastrofie. z

ŻYCZENIA DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Dziś, w godzinach rannych urzędował w Belwederze gen. Konarzewski, przyjmując życzenia imieninowe dla marszałka Piłsudskiego. Życzenia składały delegacje różnych szkół, wojska i instytucyj społecznych.

O godzinie 11-ej przybyli do Belwederu przedstawiciele generalicji, rządu i attachè państw obcych. Na szczególną uwagę zasługują dwaj harcerze, którzy przybyli z Nowogródka pieszo.

W marszu Sulejówek — Warszawa wzięły udział 104 drużyny, z których pierwsze miejsce zajęły drużyny ze Szrema i Krotoszyna. Widowisko na Starem Mieście zgromadziło tysiączne rzesze publiczności, gdyż wstęp był bezpłatny. Na widowisko złożyły się: akademja i żywe obrazy, w wykonaniu artystów teatrów warszawskich.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego otwarto dzisiaj wystawę malarską w kamienicy Baryczków na Starem Mieście.

WĘGIEL ZE ŚLĄSKA do Szwecji.

KATOWICE, 19. 3. (wł.) Wobec udzielenia zamówień górnośląskim kopalniom przez szwedzkie koleje, zarządy kopalni cofnęły redukcje 800 robotników. Zamówienia otrzymały kopalnie „Śląsk", „Skarboferm" i „Florentyna".

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

WARSZAWA, 19. 3. (wł.) Na dzień 21 — 22 bm. został zwołany do Warszawy kongres związków zawodowych, znajdujących się pod egidą PPS. frakcji rew., na którym rozstrzygną się ostatecznie wpływy pomiędzy grupą posła Jaworowskiego, a b. min. Moraczewskiego.

Dantejskie sceny w płonącem więzieniu

Gazami trującemi więźniów wpędzano do cel.

JOLIET, 19. 3. W więzieniu w Stateville, gdzie z powodu wybuchu pożaru doszło do zaburzeń, odniosło rany sześciu więźniów.

Na murach, okalających więzienie, znajdują się liczne grupy straży więziennej; krzyki więźniów, dochodzące z wnętrza więzienia, przerywane są od czasu do czasu odgłosami strzałów. Oddziały policji otoczyły kordonem całe więzienie, z którego dobywają się słupy ognia, widoczne z odległości kilku kilometrów.

Wielu dziennikarzy zjawiło się u bram więzienia, zostali jednak zatrzymani przez uzbrojoną straż więzienną. Jednemu dziennikarzowi udało się wszakże przecisnąć do wnętrza więzienia. Opowiada on, że widział on grupę, złożoną z około 50-u członków straży więziennej, którzy atakowali grupę mniej więcej 100 więźniów, usiłując wepchnąć ich do cel przy użyciu gazów łzawiących.

Budżety państw pod ciężarem kryzysu.

Miljard marek deficytu w Niemczech — 800 milj. dolarów w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 19. 3. Eksperci finansowi rządu liczą się z możliwością iż deficyt w końcu roku budżetowego 30 czerwca może osiągnąć 860 miljonów dolarów.

Tak wielkie rozmiary deficytu tłumaczą się mniejszym, niż przypuszczano, wpływem z podatku dochodowego. (PAT).

BERLIN, 19. 3. Prasa berlińska omawiając sytuację finansową Rzeszy, oblicza, że budżet na r. 1930-31, zamknięty został deficytem w wysokości około 1 miljarda marek.

Na sumę tę składa się zmniejszenie wpływów o 700 miljonów mk. w porównaniu z wpływami preliminowanemi i przekroczenie o 300 milj. mk. pozycji preliminowanej na wydatki związane z bezrobociem.

MASZYNA WARTOŚCI 40 000 ZŁ. sprzedana na licytacji za 270 zł.

ŁÓDŹ, 19. 3. Dzisiejszy „Rozwój" donosi, iż w drukarni jego zjawił się wczoraj komornik z licytantami, aby sprzedać linotyp za zaległe opłaty na rzecz kasy chorych.

Linotyp, wartości 40.000 złotych został sprzedany za sumę... 270 zł.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 19. 3.

Przed przerwą.

Zł. 10.000 wygrał nr. 179602.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 18136 134635 163891.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 75718 88908 109770 119388 147620 156452 199804.

Po zł. 1.000 wygrały n-ry: 17548 32828 68290 70249 70764 72175 82624 86640 90210 95251 95691 110889 120210 128012 130739 132278 148796 196121.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 4357 7099 11851 13155 14159 15949 22299 23801 30847 38005 40812 43298 49401 49889 51623 55186 55609 56165 57304 60123 62494 64485 64811 65811 73555 76735 78124 84262 84669 84879 85769 88724 91658 93716 104505 107083 108281 112502 115942 117893 118576 119563 125523 129381 129404 130462 132699 134976 139248 140950 143831 144812 158420 162616 163813 166913 167940 169841 169940 171230 171297 171545 174793 178055 182478 187995 188484 189998 198544 198646 202470 203728 204334 204369 209138.

Po przerwie.

Zł. 15.000 wygrał nr. 13664.

Zł. 5.000 wygrał nr. 183006.

Po zł. 3.000 wygrały n-ry: 5677 95469 194603.

Po zł. 2.000 wygrały n-ry: 39403 59717 89144 99359 103418.

Po zł. 1.000 wygrały n-ry: 17753 20483 34037 50789 52883 67794 75072 79522 92915 156844 163183 16765 178454 185866 191177 201629.

Po zł. 500 wygrały n-ry: 1237 2759 2875 6610 9156 14736 17296 21737 28453 30916 34424 38391 40525 45001 45812 46785 48799 56700 57936 61101 62083 62947 63659 68003 69353 69451 75534 90712 91230 94431 96811 100384 100848 104323 107230 115481 118986 123881 126166 127016 129192 133100 135297 140870 141647 142398 149809 150772 153517 153910 154692 158249 158688 159447 163062 163300 164573 166213 168314 168550 170010 171655 172603 173685 174011 174946 177665 181614 183615 187231 192449 193936 198499 199837 200178 202850 208137 208455 209429 209649.

KATASTROFA POWODZI W JUGOSŁAWJI

80 wsi całkowicie zalanych.

BIAŁOGRÓD, 19. 3. Stan wody na rzekach jugosłowiańskich podnosi się ustawicznie, stwarzając bardzo niebezpieczną sytuację.

Rzeka Sawa w środkowym biegu wystąpiła już z brzegów i zalała olbrzymie przestrzenie. Około 80 wsi znajduje się całkowicie pod wodą.

Wylała również rzeka Lika, powodując wielkie spustoszenia w polach. Miasto Kosin, liczące 10.000 mieszkańców jest zupełnie odcięte od świata.

STARCIA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ.

BERLIN, 19. 3. (wł.) W czasie demonstracyj komunistów w Düsseldorfie doszło do starć między demonstrantami i policją. Wywiązała się strzelanina, w której czterech policjantów odniosło rany, a dwóch komunistów zmarło, po przewieziu ich do szpitala.

W Dreznie podczas starć jeden policjant został zabity.

Dziesięć lat na łonie Macierzy.

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Górnego Śląska.

Górny Śląsk, a raczej jego polska część obchodzi dziś dziesiątą rocznicę plebiscytu, a tem samem rocznice wyzwolenia z wiekowej niewoli pruskiej. Jest to rocznica ważna nie tylko dla Górnego Śląska, ale i dla całej Polski.

Najbogatsza dzielnica Polski, zwana Górnym Śląskiem, oderwaną została od pnia macierzystego kraju naszego już przed sześciuset laty.

Jej zwierzchnie warstwy losami historji zostały skazane na zniemczenie. Żar duszy polskiej przechował się jedynie w głębiach serca warstw ludowych. Żywa praca nad rozdmuchaniem tego żaru zawrzała dopiero w końcu 19-go stulecia pod wpływem haseł „kulturkampfu“, wcielanych w życie państwowości pruskiej przez Bismarka.

Wytrwała i energiczna praca nad obudzeniem i podtrzymaniem świadomości narodowej wśród górników i rolników polskich na G. Śląsku wydała z czasem obfite owoce.

Jednak mimo wysiłków nad podtrzymaniem polskości na G Śląsku — pamiętna chwila głosowania na tym prastarym polskim terenie dnia 20 marca 1921 r. była godziną dwunastą na zegarze dziejowym. Za lat kilkadziesiąt uległby już może lud polski na Górnym Śląsku tej potężnej nawale germanizmu, która otaczała go i parła na niego ze wszech stron. Niebezpieczeństwo utraty na zawsze ludu górnośląskiego dla Polski było wielkie.

Jedynym ratunkiem był bliski Kraków, ta skarbnica pamiątek narodowych i Jasna Góra, siedziba Królowej Korony Polskiej, z których to miejsc lud górnośląski przez wszystkie lata niewoli czerpał otuchę i ten mocny hart do walki o wiarę świętą, o mowę ojczystą i ideały polskie.

Temu więc w dużej mierze zawdzięczać należy, że lud górnośląski wytrwał w przywiązaniu do ojczyzny, od której przemoc pruska przez tak długie oddzielała go wieki. Przetrwał wszystkie burze, wszystkie ciosy, które padały na niego, a mając mocny, nieskażony hart duszy szedł zawsze z podniesionem czołem, zapatrzony w swe świetlane ideały. Zwycięsko przetrwał wreszcie i krwawe powstanie o wolność swojej ziemicy i po tylu wiekach stanął nareszcie u progu wolnej już ojczyzny. I wzruszająca naprawdę była to chwila, kiedy zmartwychwstała Polska powitała górnoślązaków całem sercem, jako swych najukochańszych, a długo niewidzianych synów.

Zwycięstwo, odniesione przez Polskę w pamiętnym dniu głosowania na G. Śląsku przed dziesięciu laty dało nam możność później przeżyć tę radosną chwilę, kiedy wraz z wkroczeniem na ten teren wojsk naszych Polska objęła w wieczyste posiadanie tę starą ziemię piastowską.

Od tej chwili upłynęło już dziesięć lat. Ten okres moralnego i materjalnego zrastania się z pniem polskim gałęzi oderwanej przed tylu setkami lat, dał już pocieszające rezultaty. Dziesięć lat przynależności G. Śląska do Polski zaświadczyły przed światem całym jakim fałszem wobec historji i wobec sumienia narodów było to oderwanie i jak na przemocy tylko oparte były jego fałszywe podstawy.

Ziemia śląska powrócona do wspólnoty z Polską, stoi dzisiaj przy nas jako równa nietylko w napięciu i zrozumieniu wspólnych narodowych ideałów, ale także organicznie złączona i niezbędna dla całości i normalnego funkcjonowania polskiego organizmu gospodarczego, będącego dla niej samej niezbędnem dopełnieniem, jako naturalne miejsce ekspansji sił produkcyjnych.

Pomimo, że propaganda niemiecka czyni tam wielkie wysiłki, ludność górnośląska trwa niezłomnie w przywiązaniu do macierzy. Górnoślązacy widzą bowiem, że połączony z Polską Górny Śląsk z każdym rokiem znajduje nowe pomyślne dane do rozwoju swej kultury i ducha. niemniej też pomyślne i płodne w skutkach warunki do rozwoju swego życia gospodarczego.

Wierzyć więc można, że lud górnośląski i na przyszłość okaże się głuchym na podszepty wrogów i wraz z Polską szedł będzie dalej ku słonecznym szlakom potęgi mocarstwowej i dobrobytu.

Niech żyje Górny Śląsk i dzielny lud jego!

Ł. Ł.

Liczebność różnych armij

na stopie pokojowej.

Francuski publicysta wojskowy, pułkownik Reboul, ogłosił pracę o faktycznym stanie liczebnym armji poszczególnych państw na stopie pokojowej. Wedle obliczeń płk. Reboula opartych na danych ligi narodów, największą ilość żołnierzy posiada **Rosja** Reboul oblicza ją na 1.812.000; dzieli ją na dwie części: 1) armja czynna z poboru (służba od dwóch do pięciu lat, zależnie od rodzaju broni) — 562.000, 2) milicja zmilitaryzowana (pięć lat służby) — 1.250.000. Stale pod bronią jest oczywiście tylko armja czynna, ale milicja może być bardzo szybko zmobilizowana, faktycznie więc — zdaniem płk. Reboula — sowiety mają na stopie pokojowej blisko dwa miljony żołnierza.

Drugie miejsce zajmuje **Wielka Brytanja** (z Indjami, ale bez dominjów). Posiada ona armję czynną w sile 460.000 z czego w kraju 119.000 a w posiadłościach zamorskich 341.000. Oprócz tego istnieje w Anglji milicja, posiadająca stałe kadry; członkowie jej służą 3 do 4 tygodni rocznie. Liczebność milicji wynosi 277.000. z czego 213.000 (t. zw. armja terytorjalna) znajduje się w kraju, a 64.000 za morzami. Ponadto inne zamorskie formacje militarne liczą 43.000 ludzi. Ogółem więc płk. Reboul oblicza siłę zbrojną Anglji na stopie pokojowej na 780 000, z czego 332.000 w Europie, a 448.000 w kolonjach.

Na trzeciem miejscu stoją **Włochy**. Armja czynna 303.000. z czego 251.000 w kraju, a 52.000 w kolonjach. Formacje zorganizowane militarnie oblicza płk. Reboul na 117.000. Są to: 1) stałe formacje faszystowskie w sile 35.000 ludzi, 2) karabinierzy 50.000, 3) t. zw. gwardja finansowa 25.000, 4) korpus leśników 7.000. Milicja faszystowska liczy 353.000 ludzi, uzbrojonych i wyszkolonych wojskowo; jest ona zawsze do dyspozycji rządu lub władz miejscowych; składa się z ochotników, podpisujących zobowiązanie na 10 lat. Ogółem więc płk. Reboul oblicza siłę zbrojną Włoch na 773.000 żołnierzy.

Dalej dopiero idzie **Francja** ze swojemi 583.000 wojska. Armja czynna 522.000, z czego 317.000 w kraju a 205.000 w kolonjach. Formacje zorganizowane militarnie liczą 61.000: 36.000 żandarmów, 18.000 celników, 7.000 leśników.

Stany Zjednoczone A. P. mają 565.000 żołnierzy. Armja czynna liczy 157.000 z czego w kraju 100.000. w kolonjach 39.000, w korpusie marynarki 18.000. Oprócz tego istnieje t. zw. milicja Stanów, której członkowie służą około 25 dni w roku i znajdują się w każdej chwili do dyspozycji rządu federalnego; milicja liczy 177.000 głów. Dalej idzie t. zw. rezerwa zorganizowana, rekrutująca się z ochotników; składa się ona ze 119.000 ludzi. Oprócz tego Stany Zjednoczone posiadają specjalną rezerwę oficerów, składającą się ze 112.000 młodych studentów, instruowanych militarnie przez 640 oficerów-instruktorów; corocznie wydaje się w ten sposób sześć tysięcy dyplomów oficerskich.

Wreszcie **Niemcy**. Płk. Reboul oblicza ich siłę zbrojną na stopie pokojowej na 285.000. Reichswehra, składająca się z ochotników liczy 100.000 ludzi; Schutzpolizei, świetnie zorganizowana i wyszkolona wojskowo, 150.000. Straż wodna (Wasserschutz) 35.000: pełni ona służbę na łodziach, uzbrojonych w karabiny maszynowe lub armaty. Razem więc posiadają Niemcy blisko 300.000 ludzi pod bronią.

R. W.

Emigracja kobiet polskich do Francji

Wobec utworzenia we Francji w departamentach Ain i Meuse instytucyj opiekuńczych nad kobietami cudzoziemskiemi, zatrudnionemi w rolnictwie, urząd emigracyjny wyraził swą zgodę na uruchomienie emigracji kobiet z Polski do robót rolnych w tych departamentach.

Obecnie więc polskie robotnice rolne mogą wyjeżdżać do Francji do 17 departamentów, a mianowicie: Nord. Pas de Calais, Marne, Aube, Cote d'Or. Calvados, Loire, Indre et Loire, Aveyron, Haute - Marne, Bas - Rhin, Somme, Yonne, Meurthe et Moselle, Sein et Oise, Ain i Meuse.

Rejestracje robotnic polskich odbywają się tylko w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

Kolonja rzemieślnicza pod Wilnem

Izba rzemieślnicza w Kielcach podaje do wiadomosci zainteresowanym, że w okolicy Wilna projektowane jest założenie kolonji rzemieślniczej.

Każda działka kolonji będzie miała około 2500 m. kw., dom mieszkalny warsztat pracy, oraz zabudowanie gospodarcze na materjały i inwentarz.

Na powyższą kolonję poszukiwani są wykwalifikowani rzemieślnicy, dobrzy fachowcy z zawodów: ślusarskiego, bednarskiego, kołodziejskiego, rymarskiego, szewskiego, powroźniczego i t. p. (4—5 kandydatów z każdego zawodu).

Zakwalifikowany kandydat otrzyma gospodarstwo, racjonalnie zabudowane, którego koszta (budynkow i gruntu) płatne są ratami długotermin. w ciągu 30 lat. Kolonja znajduje się obok miasteczka, liczącego 3.000 mieszkańców, przy rozwidleniu szos: Warszawa—Wilno i Ejszyki—Orany.

Kolonja położona jest od toru kolejowego Lida—Wilno 22 klm. od Grodna 130 klm. (szosą) od Lidy 63 klm. (szosą).

Miasteczko znane jest z dużych jarmarków i targów tygodniowych, w których mają zbyt wszystkie wyroby przemysłu, obsługującego wieś.

Ewentualne zgłoszenia należy nadsyłać niezwłocznie do izby rzemieślniczej w Grudziądzu z jednoczesnem zawiadomieniem izby rzemieślniczej w Kielcach.

Imponujący przebieg uroczystości imieninowych marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu.

Uroczystość imieninowa pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wypadła w całem Zagłębiu imponująco.

Jak to już pokrótce wczoraj donosiliśmy w wigilję imienin odbyły się we wszystkich miastach Zagłębia capstrzyk z udziałem organizacyj wojskowych, oddziałów P. W., straży, policji, wojska i t. p. Miasta udekorowane flagami narodowemi oraz wizerunkami marszałka w oknach.

Gmachy rządowe iluminowane różnokolorowemi lampkami.

W dniu imienin marszałka w godzinach rannych we wszystkich świątyniach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa przy dużym napływie publiczności. W szkołach średnich i powszechnych odbyły się odczyty i pogadanki, jak również poranki z częściami: odczytowemi i muzyczno - wokalnemi.

Na zakończenie uroczystości odbyła się w teatrze miejskim w Sosnowcu, o godz 7 wieczorem, reprezentacyjna akademja, urządzona staraniem komitetu powiatowego.

W SOSNOWCU.

Przebieg uroczystości imieninowych marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu miał charakter uroczysty.

W wigilję imienin ulicami miasta przeszedł wspaniały capstrzyk z orkiestrami i pochodniami, z udziałem organizacyj wojskowych, straży, policji, oddziałów P. W. i t. p.

Przed płytą nieznanego żołnierza przez megafon do zebranych tłumów przemawiał prof. Nawrocki, który w pięknych słowach podkreślił znaczenie imienin marszałka J. Piłsudskiego.

Wczoraj w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo z udziałem licznych organizacyj społecznych kulturalnych, organizacyj wojskowych, przysposobienia wojskowego, młodzieży szkolnej, straży ogniowych, policji i licznej publiczności.

W godzinach popołudniowych w lokalach organizacyj społecznych odbyły się odczyty, w szkołach zaś pogadanki.

O godz. 7 wieczorem w teatrze miejskim odbyła się reprezentacyjna akademja.

Przemówienie wygłosił poseł dr. Z. Madeyski, poczem po odegraniu „Pierwszej brygady" przez orkiestrę dętą huty Milowice, pod batutą p. St. Bachowskiego, rozpoczął się program części koncertowej akademji.

A więc popisywał się chór uczniowski gimnazjum Staszica w Sosnowcu, pod batutą znanego w Zagłębiu kompozytora i profesora Wł. Powiadowskiego. Chór ten b. składnie wykonał „Z pieśnią" — Kotarbińskiego i „Marsza powstańców 63 roku", w układzie W. Powiadowskiego. Miłą atrakcją akademji była również deklamacja artystów miejskiego teatru w Sosnowcu p. Kozieradzkiej, p. Kowalskiego i p. Br. Horowicza, oraz solowy śpiew dr. Lipnickiego (tenor) i p. W. Guczego (baryton). Przy fortepianie prof. W. Ornowski.

„Nokturn Es-dus" — Chopina i „Kujawiaka" Wieniawskiego odegrał solo na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu prof. Paster.

Wykonawców, licznie zebrana publiczność darzyła hucznemi brawami.

Na akademji był obecny starosta Boxa, posłowie dr. Gosiewski, Madeyski, Konieczko, przedstawiciele korpusu oficerskiego 23 p. a. p., korpusu oficerskiej policji państw., oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

W BĘDZINIE.

Obchód uroczystości imienin marsz. J. Piłsudskiego w Będzinie wypadł niemniej imponująco, jak w sąsiednich miastach.

O capstrzyku, który przeszedł ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry i efektownej atrakcji, jaką był biwak przy rozpalonem ognisku, urządzony przez związek strzelecki na placu 3-go maja — pisaliśmy już we wczorajszym numerze naszego pisma

Nie można również pominąć milczeniem pomysłowej i estetycznej dekoracji domu, w którym mieści się komenda i komisarjat policji państwowej.

Dnia 19 bm. uroczystości imieninowe rozpoczęto nabożeństwem w którem wzięły udział: władze państwowe, sądowe, wojskowe, samorządowe, szkolne, oraz liczne delegacje różnych organizacyj, instytucyj, związków i t. p.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmowały miejscowe władze ze starostą Boxą na czele.

W defiladzie dziarsko maszerowały: wojsko, policja, straże, szkoły, oddziały przysposobienia fizycznego i wojskowego, delegacje związków stowarzyszeń, oraz pluton straży więziennej.

W godzinach popołudniowych starosta J. Boxa przyjmował od licznych przedstawicieli miejscowych władz i instytucyj życzenia dla marsz. J. Piłsudskiego.

Dla młodzieży szkolnej urządzono poranki, a dla wojska wyświetlono film okolicznościowy.

Wieczorem w sali na Górze Zamkowej sekcja sceniczna zw. strzeleckiego odegrała sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć".

W DĄBROWIE.

Uroczystości imieninowe w Dąbrowie rozpoczęły się już dnia 18 b. m. wieczorem — capstrzykiem, w którym wzięły udział delegacje: związku legjonistów, związku strzeleckiego, harcerzy, wojska, kolejowego przysposobienia wojskowego, szkoły, straże ogniowe, orkiestry i liczni mieszkańcy Dąbrowy i okolicy.

Cpastrzyk przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się na placu Legjonów obok szkoły górniczej, gdzie poseł Gosiewski i dr. Szönborn wygłosili przemówienia.

Balkony i okna nieomal wszystkich domów udekorowane były godłami o barwach narodowych i wizerunkiem marsz. Piłsudskiego.

Wczoraj, w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na którem odśpiewano „Boże coś Polskę".

Następnie w kino-teatrze „Miraż" odbył się poranek dla młodzieży, na wstępie którego poseł dr. Madeyski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Wieczorem w salach resursy odbyła się akademja, z bogato urozmaiconym programem. W części koncertowej akademji wzięli udział pp.: Nowakowa (fortepian), Nowak (skrzypce), prof. Guzikowski (fisharmonja). Romanowicz (skrzypce). Ponadto śpiewała p. Zacharowa i p. Zagórski oraz śpiewał chór i koncertowała orkiestra uczniów szkoły górniczo - hutniczej.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Wstrząsający wypadek w Będzinie.

Umysłowo chory skoczył z 4-go piętra na bruk.

Wczoraj w południe, Będzin zaalarmowany został wstrząsającym wypadkiem, jaki się zdarzył na ul. Sączewskiej 19.

53-letni mieszkaniec Będzina, Dawid Szajer, umysłowo chory, od dłuższego czasu zdradzał silne objawy zdenerwowania. Rodzina, bojąc się, by w przystępie silnego rozstroju nie popełnił jakiegoś szaleństwa — baczną zwracała na niego uwagę. Szajer zdołał jednakże zmylić czujność domowników.

Niespostrzeżony przez nikogo otworzył okno i skoczył na bruk z wysokości 4-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Miejsce strasznego wypadku obległy tłumy przechodniów, żywo komentując ten straszny wypadek.

Walka z kłusownictwem

w powiecie będzińskim.

Onegdaj odbyła się w starostwie będzińskiem rozprawa karno - administracyjna, dotycząca przewinień przeciwko ustawie łowieckiej. Przewodniczył referendarz starostwa p. Aleksander Gecićów. Podczas rozprawy był obecny, do przerwy południowej, delegat polskiego związku stowarzyszeń łowieckich na pow. będziński p. Kazimierz Świderski. Za uprawianie kłusownictwa i wnykarstwa (sidlarstwa) skazani zostali: **Piotr Deja** ze Strzemieszyc na grzywnę zł. 25 z zamianą na 1 dzień aresztu, **Stanisław Wnuk** z Wojkowic Kom. zł. 25 lub 2 dni aresztu, **Jan Bochenek** z Antoniowa zł. 50 lub 5 dni, **Tadeusz Szkoda** z Antoniowa zł. 50 lub 5 dni, **Alojzy Bochenek** z Kostur zł. 100 lub 5 dni, **Mikołaj Barański** z Brzękowic zł. 150 lub 15 dni **Konrad Bochenek** z Dąbrowy Górn. zł. 150 lub 7 dni, **Władysław Kozieł** z Brzękowic zł. 200 lub 20 dni, **Jerzy Kozieł** z Brzękowic zł. 200 lub 20 dni, **Władysław Korpak** z Malinowic zł. 200 lub 20 dni. **Władysław Będkowski** z Malinowic zł. 200 lub 20 dni, **Roman Białas** z Brzękowic zł. 200 lub 20 dni, **Stanisław Gajdzik** z Brzękowic zł. 200 lub 20 dni, **Mieczysław Łysek** z Sosnowca zł. 200 lub 20 dni, **Władysław Jamrozy** z Kamyc zł. 250 lub 25 dni, **Władysław Szafruga** z Kamyc zł. 250 lub 25 dni, **Józef Skrzypiec** z Kamyc zł. 250 lub 25 dni.

Komunikując o powyższem delegaci powiatowi polskiego związku stowarzyszeń łowieckich uważają sobie za obowiązek przestrzec obywateli powiatu będzińskiego przed popełnianiem wykroczeń przeciwko ustawie łowieckiej, karanych dość surowo.

Jednocześnie delegaci powiatowi przypominają ogółowi mieszkańców powiatu, a w pierwszym rzędzie prawidłowym myśliwym, o konieczności natychmiastowego meldowania wszystkich stwierdzonych przestępstw kłusownictwa i wnykarstwa. Meldunki te, poparte koniecznie dowodami, lub powołaniem się na świadków, kierować należy wprost do starostw.

Banda złodziei zagłębiowskich

w rękach policji śląskiej.

Na dworcach kolei śląskich grasowała szajka złodziei kieszonkowych, przyprawiając o rozpacz pasażerów, nie dość zwracających uwagi na swój stan psychiczny i na tłok przy opuszczaniu dworców

Onegdaj w klasie 4-ej dworca katowickiego okradziono z gotówki 420 złotych rzeźnika Józefa Jędrysika z Kamienicy, pow. lublinieckiego.

Szybki alarm podniesiony przez poszkodowanego doprowadził do ujęcia sprawców.

W związku z tą kradzieżą aresztowani zostali: Józef Neia z Katowic, **Jan Moskal z Sosnowca**, Jan Zgrzebniok z Katowic i **Edward Jaworski z Niwki.**

Aresztowani część gotówki zdążyli już przehulać, natomiast około 200 złotych znaleziono przy nich i oddano Jędrysikowi.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 20 Piątek

Dziś: Wolframa
Jutro: Benedykta
Wschód słońca: 5.?8
Zachód słońca: 5.58

RADIO

WARSZAWA.

Piątek, 20 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t. Rozmnażanie roślin i zwierząt 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. Rozwój ustroju Anglji w wiekach średnich. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert ork. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warszawskich teatrów miejsk. Po tr. kom. meteor., polic., sport., oraz retr. ze stacyj zagr.

WARSZAWA.

Sobota, 21 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. Herezje 14 i 15 w. i ich związek z Reformacją. 15.50. Skrzynka poczt. techn. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Słuchowisko dla młodzieży. 18.15. Koncert dla młodzieży. Org. Kółek Roln. do swych czł. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Pras. dzien. radj. 20.00. Feljeton p. t. Walka z przestępstwem. 20.15. Czartoryski i Chłopicki. 20.30. Recital skrzypc. W przerwie reprt. teatrów miejsk. Warszawskich. 22.00. Feljeton p. t. Murzyn o kobiecie. 22.15. Utwory Chopina. 22.50 Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE.

Piątek, 20 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warsz. 11.40. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Lekcja franc. z Warsz. 16.10 Baśń górska p. t. Duch górski. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości 19.15. Jak wyglądały przedpotopowe owady. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. Pogad. muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po konc. kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. i nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, o godz. 8.15 wiecz. **„Kochanek pani Vidal"** komedja w 3 aktach Ludwika Verneuilla. Doskonała ta komedja, dzięki żywej akcji, wytwornemu dowcipowi i świetnej grze artystów zyskała sobie uznanie prasy i publiczności która darzyła artystów oklaskami przy otwartej kurtynie. Ceny miejsc popularne od 2.50 do 80 gr.

W sobotę premjera głośnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego **„Miłość bez grosza"**. Autor sztuki „Kobieta, wino i dancing", która na naszej scenie była grana z wielkiem powodzeniem, jest jednym z najlepszych polskich komedjopisarzy. Komedje Kiedrzyńskiego dają artystom pole do popisu, to też, jak widać z prób. **„Miłość bez grosza"** będzie wystawiona i grana bez zarzutu. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W niedzielę wieczorem — poraz drugi **„Miłość bez grosza"**

W niedziele popołudniu — **„Kochanek pani Vidal"** po cenach popularnych

We wtorek — **„Kochanek pani Vidal"**. Ceny popularne.

W środę, dnia 25 bm. — „Świt, dzień i noc", komedja w 3 aktach z występem Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki

Z Kielc.

(k) **Z tow. opieki nad zwierzętami.** W niedzielę, dn. 22 bm., odbędzie się sprzedaż znaczka na lecznicę dla chorych zwierząt. Udekorowane psy i konie będą kwestować na ulicach.

O godz. 11 rano w kinie „Palace", inż. W. Plewiński wygłosi odczyt p. t. „Opieka nad zwierzętami, jako czynnik kulturalny".

Sekretarjat tow. opieki nad zwierzętami przeniesiony został do lokalu, sekretarjatu urzędników państwowych, ul. Śniadeckich nr. 22.

Wszelkie zgłoszenia i zapisy przyjmuje się od godz. 11 do 1 popoł.

(k) **Ze związku tow. śpiew.-muz. woj. kieleckiego.** W niedzielę, dn. 22 bm., o godz. 9.30 rano, w sali posiedzeń rady miejskiej, odbędzie się doroczne zebranie delegatów i dyrygentów związku tow. śpiewaczo-muzycznych woj kieleckiego. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele 44 tow. zrzeszonych w związek.

Na porządku dziennym szereg ważnych spraw natury artystycznej i organizacyjnej.

(k) **Rewja.** W rewji, która odbędzie się w sobotę, dn. 21 bm. w teatrze polskim, wezmą udział artystki scen warszawskich znakomita pieśniarka p. Olga Sonowa i znana już ze swych występów tancerka p. Helena Koronkiewiczówna.

Przypominamy, że zainteresowanie w mieście jest duże — radzimy przeto wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

(k) **Pożar.** We wsi Górajek, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar, który zniszczył szopę drewnianą krytą słomą, dach nad domem mieszkalnym, oraz 1 sieczkarnię, wóz i brony. Własność braci Zarębińskich.

Straty wynoszą 4.900 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Cuda w Lourdes „Union" — „Deszcz róż", „Palace" — Porucznik Armand.

Z Sosnowca.

(s) **Mecz na dwunastu szachownicach.** W niedzielę o godzinie 16-ej odbędzie się spotkanie towarzyskie między klubem szachowym Król-Huta, a Sosnowcem. na 12 szachownicach. Mecz odbędzie sie w lokalu Cukierni Warszawskiej w Sosnowcu.

Ślub mordercy.

W merostwie 14 okręgu paryskiego zjawił się skuty kajdanami mężczyzna, eskortowany przez dwuch żandarmów i został zaprowadzony do kancelarji urzędnika cywilnego. Był to Henryk Bauer, który w styczniu br. zamordował w Saint Denis braci Chapois,

aby ich obrabować.

Morderca wyraził życzenie poślubienia swej kochanki Pauliny Durieux, w której mieszkaniu uwięziono go wieczorem po czynie morderczym. Ponieważ dyrektor więzienia Sante i władze cywilne nie miały nic przeciwko temu małżeństwu, wyznaczono termin ślubu i sprowadzono Bauera do

urzędu cywilnego.

Pan młody był w zwyczajnem ubraniu marynarkowem i czapce sportowej, nie nosił jednak ani kołnierzyka, ani krawatki. Wraz z panną młodą zbliżył się do urzędnika cywilnego, który odbył zwyczajną procedurę. Gdy zabrzmiało tradycyjne „tak", zdjęto kajdany z rąk pana młodego, aby mógł

podpisać akt zaślubin.

Zwyczajne życzliwe rady, wygłoszone w tej chwili do młodej pary, przybyły coprawda zapóźno.

Po ukończonej ceremonji uścisnął Henryk Bauer serdecznie swą żonę, poczem znowu

ubrano mu kajdanki.

Taksówką odwieziono go do więzienia Sante, gdy tymczasem p Bauerowa udała się sama do swego mieszkania.

Sąd przysięgłych rozstrzygnie niebawem o losie małżonków.

Straszna tajemnica idealnej kucharki i pokojówki

Pewne zamożne małżeństwo angielskie, mieszkające w Mayfair, najbogatszej dzielnicy Londynu, szukało kucharki i pokojówki.

Wskutek ogłoszenia, zjawiły się

dwie sympatycznie wyglądające dziewczyny.

Były to siostry, z których jedna chciała się zgodzić za kucharkę, druga za pokojówkę.

Jeden tylko stawiały warunek. Oto mają starą matkę na wsi pod Londynem i co tydzień inna musi do niej jechać na niedzielę. Ponieważ jednak jedna siostra zobowiązywała się zastępować drugą podczas jej nieobecności, więc państwo zgodzili się na to chętnie.

Kucharka świetnie gotowała, pokojówka umiała każdą robotę, wchodzącą w zakres jej obowiązków. Obie były chętne i posłuszne na każde skinienie.

Pewnego dnia u pani domu

zjawił się inspektor policji

i oświadczył wprost:

— W pani mieszkaniu znajdują się dwaj niebezpieczni, oddawna przez policję poszukiwani bandyci.

— U mnie bandyci? — krzyknęła pani — ależ u mnie w domu prócz męża i służących niema nikogo!

— Właśnie służących — powiedział komisarz — proszę, niech pani pozwoli do kuchni...

Pani poszła i krzyknęła na widok, który ujrzała.

W kuchni, pod eskortą policji siedziały ze skutemi dłońmi oba „skarby"; zamiast pięknych fryzur kobiecych, miały krótko, po męsku obcięte włosy.

Okazało się, że domniemane siostry

były dwoma niebezpiecznymi bandytami.

Wycieczki do chorej matki były, oczywiście, wyprawami złodziejskiemi, a łup gromadzono w pokoju służbowym, dopóki nie wędrował w świat.

(s) **Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu.** Jutro, o godzinie 6 wiecz. w sali szkoły powszechnej im. Tadeusza Czackiego (Prezd. Mościckiego 18) odbędzie się zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Sosnowca, poświęcone zagadnieniom szkolnictwa na terenie Sosnowca.

W porządku dziennym przewidziano: 1) rady szkolne w świetle obowiązujących ustaw (prel. prof. K. Nawrocki); 2) sprawozdanie z działalności miejskiej rady szkolnej w Sosnowcu (prel. p. J. Kwiatkowski); 3) budżet na rok 1931-32; 4) dezyderaty i ewentualne wnioski. Uprasza się o liczny udział zainteresowanego nauczycielstwa.

(s) **Ze związku podoficerów rez. w Sosnowcu.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu przypomina swym członkom, iż w dniu 21 bm. o g. 7 wiecz. wygłosi odczyt dr. Billik, poczem odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu, w lokalu własnym.

Zarząd zawiadamia wszystkich niezrzeszonych podoficerów rezerwy z terenu Ząbkowic i okolic, że w dniu 22 bm. o godz. 2 pp. odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie podoficerów w sali domu ludowego w Ząbkowicach.

Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

Z Będzina.

(b) **Akcja niesienia pomocy bezrobotnym.** Obywatelski komitet pomocy biednym bezrobotnym w Będzinie podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że do dnia dzisiejszego zainkasowano ofiar w kwocie 8.500 zł. — zaś do zainkasowania pozostało około 2500 zł.

Ponieważ akcja pomocy bezrobotnym zbliża się ku końcowi, komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich ofiarodawców, którzy jeszcze nie wpłacili zaofiarowanych datków za marzec i częściowo za luty, aby byli łaskawi nie zwlekać z wpłatą datków, gdyż w przeciwnym razie komitet będzie narażony na zbędny wydatek administracyjny.

W końcu nadmienia się, że szczegółowe sprawozdanie będzie podane do wiadomości po całkowitem zlikwidowaniu akcji i po sprawdzeniu sprawozdania przez komisję rewizyjną.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

110

Po chwili wydarło się z jej piersi stłumione łkanie; trwało to jednak krótko, a potem rzekła prawie wesoło:

— Teraz, kochany przyjacielu, posłuchaj co powiem:

Byliśmy szczęśliwi nim ten obłok dymu zakłócił nam spokój; dym ten zniknął, po cóż więc smucić się dłużej, bądźmy raczej, jak dawniej — spokojni i szczęśliwi. Och! nie uśmiechaj się tak boleśnie.

— Jeżeli się uśmiechnąłem, to z twierdzenia pani, że nie zobaczymy już tego parowca, bo wierz mi, że najdalej za trzy godziny parowiec ten zarzuci kotwicę w naszej przystani.

— A to jakim cudem, co ich tu sprowadzi?

— Ja ich wezwę.

— Pan? Jakim sposobem?

— Podpalę nagromadzone łuczywo i gałęzie, przygotowane umyślnie w tym celu.

XLVI.

Helena zapomniała zupełnie o tym stosie, który służyć miał jako sygnał. Spytała jednak Hazla, czy można mieć nadzieję, że ogień ten spostrzegą na parowcu.

— Ogień ten — odparł Hazel — zapali ogromną pochodnię, sięgającą aż pod niebo, że muszą ją zobaczyć na okręcie. A ponieważ okręt ten wypłynął nie w innym celu, tylko w celu odszukania nieznanej wyspy, to zboczy niezawodnie kilka mil na południe, skoro tylko spostrzeże ogień. Pomyślą, że to może palący się okręt, potrzebujący ratunku, albo sygnał jaki i w każdym wypadku nie omieszkają zwrócić się w tę stronę. Prowadź mię, pani, do mego magazynu po zapałki.

Odprowadziła go, jak żądał, do jego łodzi. Hazel skończył szybko przygotowania. Pociągnął kawałek łuczywa smołą, zabrał zapałki i chwycił pod pachę swoją kulę. Na twarzy jego malowało się okropne cierpienie, ale silnie ściągnięte usta świadczyły o stanowczości i energji. We drzwiach powitała go Helena i rzekła:

— Nie wysilaj się daremnie i nie idź na skałę. Niech mi pan da zapałki i smolną pochodnię, a ja podpalę sygnał. Ja tam o wiele łatwiej i prędzej zdążę.

— Dziękuję pani! — zawołał Hazel gwałtownie.

Chciał sam zapalić ogień pomimo że przechodziło to prawie jego siły. Sygnał ten miał sprowadzić okręt i rozłączyć go na zawsze z ukochaną istotą. Dziękował więc Helenie, że chciała go wyręczyć i uczył, jak ma to zrobić.

— Stos drzewa, wysoki jak sterta siana — mówił Hazel — jest suchy jak zapałka, a u spodu rozesłałem słomę z suszonego oczeretu. Niech pani najprzód podpali słomę, to wnet i całą stertę obejmą płomienie.

— Niechże pan tymczasem weźmie się do przygotowania wieczerzy, bo ja mam już na nią apetyt.

Hazel skinął głową potakująco.

— Ostatni to już raz — zaczął i urwał. Chciał powiedzieć, że ostatni raz jeść będą wieczerzę razem, ale siły go opuściły, głos zamarł w gardle. Przeszedł więc, kulejąc, w głąb pieczary i zajął się skrzętnie pracą, aby zwalczyć uczucie goryczy w sercu. Rozniecił ogień, zaczął przystawiać garnki i wzdychał nieustannie. Zdziwiło go, że czekał już dość długo, a Helena jeszcze nie podpaliła stosu i zamyślił się nad tem, gdy wróciła Helena i stanęła w progu śmiertelnie blada

— Czy zrobiła pani, jak prosiłem? — spytał Hazel.

— Idź i zobacz — dodała. — Albo nie, zjemy wprzód wieczerzę.

Zasiedli tedy do wieczerzy, ale nie tknęli jej, obrzucając się nawzajem dziwnemi spojrzeniami.

Usiłując przerwać nieznośne milczenie, spojrzał Hazel na sufit i zauważył:

— Gdybym to był przeczuł, byłbym i sufit ustroił muszlami.

— Nie zależy mi na tem wcale — rzekła Helena, spuszczając wzrok ku ziemi.

— Zapewne, że nie — odparł Hazel smutno. — Ach! co za niedorzeczność z mojej strony ubolewać nad taką drobnostką! Pójdźmy pani, pójdźmy na wzgórze, bo i tak nie mamy apetytu — chodźmy obejrzeć ogień, który panią odda napowrót światu.

— Zaraz, zaraz — odparła Helena, mimo to nie ruszyła się z miejsca. Hazel. zniecierpliwiony, powiedział, że pójdzie sam, bo chce zobaczyć łunę.

— No, to idźmy — westchnęła Helena i podała mu kulę.

d. c. n.

Zagadka mordercy „Kuby Rozpruwacza“ wyjaśniona po latach.

Był nim znakomity chirurg angielski.

Serja straszliwych, krwawych zbrodni, popełnionych przed 25 laty w Londynie przez tajemniczego „Kubę Rozpruwacza“, stanowi jedną z najmroczniejszych tajemnic kryminalistyki.

Odnalezienie sprawcy 17 mordów, popełnionych na młodych kobietach w różnych dzielnicach Londynu, okazało się niemożliwe i chociaż kilku podejrzewanych przypłaciło nieudowodnione oskarżenie życiem, osoba „Kuby Rozpruwacza“ do dziś dnia stanowiła zagadkę.

To też olbrzymią sensację wywołuje obecnie w Anglji ogłoszone przez „Daily Express“ dokumenty, których autorem jest zmarły niedawno Robert Lease, były rektor robotniczego uniwersytetu w Lystare, który był jedynym człowiekiem posiadającym niezbite dowody tego, kim był „Kuba Rozpruwacz“.

ZNAKOMITY CHIRURG ANGIELSKI — ZBRODNIARZEM.

Jak wynika z ogłoszonych dokumentów, „Kubą Rozpruwaczem“ był jeden z najznakomitszych londyńskich chirurgów, zamieszkujący w pięknej willi, jednej z najwytworniejszych dzielnic Londynu, w pobliżu parku Lane. Jeszcze będąc studentem, ów chirurg namiętnie zajmował się wiwisekcją nad zwierzętami, a koledzy niejednokrotnie zwracali uwagę na okrucieństwo z jakiem przeprowadzał swe doświadczenia przyszły lekarz nad żywemi zwierzętami. Miesiąc po ślubie, żona chirurga zauważyła manję dręczenia zwierząt u swego męża. Pewnego razu, gdy weszła niepostrzeżenie do jego gabinetu, zastała go trzymającego nad palącą się lampą żywą świnkę morską, którą chirurg przypiekał na ogniu. Twarz jego wyrażała tak potworne zadowolenie, a męczarnie zwierzątka pochłaniały go tak silnie, iż nie zauważył nawet wejścia żony.

O sadyzmie chirurga wiedział Robert Lease i kiedy cały Londyn był przerażony następującemi po sobie zbrodniami nieuchwytnego sadysty, zwrócił się on do Scotland Yardu, proponując swoje usługi w odnalezieniu zbrodniarza. Lease dowodził, iż „Kubą Rozpruwaczem“ jest ów słynny chirurg W policji wyśmiano go. Dopiero kiedy zaczęła się zwiększać ilość zbrodni i za schwytanie zbrodniarza wyznaczona została nagroda w wysokości 30 tysięcy funtów i renta dożywotnia, w dyrekcji policji przypomniano sobie o podejrzeniach Leasea, rektora uniwersytetu robotniczego.

OSTATNIA ZBRODNIA „KUBY ROZPRUWACZA“.

16 młodych kobiet padło już ofiarą nieuchwytnego sadysty. Lease uprzedził Scotland Yard, iż następnej nocy dokonana zostanie nowa zbrodnia w dzielnicy White Chapel. 3 tysiące policjantów i 2 tysiące ajentów otoczyło całą dzielnicę. Zbrodnia istotnie została dokonana, jednak jej sprawca wymknął się z otaczającego go pierścienia pościgu. Wówczas Lease wraz z kilkoma inspektorami policji przybył do willi w parku Lane, w której mieszkał znakomity chirurg. Prawo angielskie zabrania wkraczania do domu w nocy i dopiero z wybiciem 7-ej godziny zrana, władze weszły do willi chirurga. Angielski minister sprawiedliwości uprzedził Scotland Yard, iż w razie pomyłki, cała policja będzie skompromitowana przez podejrzewanie tak wybitnego lekarza o popełnianie tajemniczych morderstw.

PODWÓJNE ŻYCIE CHIRURGA.

Gdy policja wkroczyła do sypialni chirurga, zastano go w tak głębokim śnie, że dla obudzenia śpiącego musiano wezwać lekarzy, którzy stwierdzili, iż chirurg znajduje się w stanie kompletnej katalepsji, wykluczającej możliwość przymusowego obudzenia. W oczekiwaniu na jego przebudzenie się, dokonano rewizji w całej willi i znaleziono w jednej z szaf zniszczone ubranie oraz bieliznę ze świeżemi plamami krwi. W gabinecie chirurga znaleziono duży skalpel, jeszcze nie wytarty i ociekający krwią. Kiedy wreszcie chirurg obudził się, pokazano mu znalezione rzeczy. Wpadł w straszliwą rozpacz, przysięgając, iż popełnił wszystkie zbrodnie z jakiegoś nakazu wewnętrznego, który przepołowił jego życie na dwie części, jedna, płynęła drogą normalnej pracy, sławy i zrównoważenia, druga czyniła z niego zbrodniarza.

Zeznania żony potwierdziły, iż istotnie chirurg znikał niekiedy na całe dnie, wracając do domu w okropnym stanie i zapadając w długi stan odrętwienia.

Przywołani do chirurga najwybitniejsi psychjatrzy londyńscy orzekli, iż wszystkie zbrodnie były popełnione w stanie niepoczytalnym, a ich sprawca powinien do końca swych dni być zamknięty w domu obłąkanych.

OBŁĄKANY NR. 124.

Powiadomienie opinji publicznej o tak niesłychanem odkryciu okazało się jednak niemożliwe. Śledztwo prowadzono dalej w kierunkach świadomie fałszywych, a chirurg został umieszczony w zamkniętym zakładzie dla obłąkanych, za numerem 124, przyczem nazwisko chorego zostało na zawsze ukryte. Po pewnym czasie dla odwrócenia uwagi Londynu z powodu nagłego zniknięcia znakomitego chirurga, zainscenizowano jakąś ciężką chorobę. Zamiast lekarza, który siedział w domu obłąkanych jako chory numer 124, pochowano kogoś innego i świat nigdy aż do tej chwili nie dowiedziałby się o tem, iż znakomity chirurg londyński, „Kuba Rozpruwacz“ i chory 124 byli jedną i tą samą osobą.

Nawet i teraz, ogłaszając tak sensacyjne rewelacje, „Daily Express“ nie wymienia nazwiska chirurga, który był zbrodniarzem.

Chory 124 zmarł przed dwoma laty w zakładzie, a dwaj jego synowie zajmują wybitne stanowiska w świecie intelektualnym Anglji.

Jak giną zwierzęta pod kołami pociągu.

Wspomnę parę słów o częstych wypadkach wśród zwierząt domowych, na które trzeba baczną zwracać uwagę, gdyż nie zdają sobie one sprawy z niebezpieczeństw. Nader ciekawe są pod tym względem spostrzeżenia J. A. Chmielewskiego, maszynisty kolejowego, będące wynikiem długoletniej obserwacji zachowania się różnych zwierząt na widok zbliżającego się pociągu. Najprzezorniejsze ze wszystkich stworzeń są kozy, posiadające najlepiej rozwinięty instynkt samozachowawczy. Choć bardzo wiele kóz pasie się w rowach przy nasypach kolejowych, rzadkie są wypadki przejechania. Koza na uwięzi rzuca się gwałtownie na widok zbliżającego się pociągu, często zrywa się i ucieka, lecz zawsze w bok od toru kolei.

Najczęściej giną psy, nauczone na wsi skakać do pyska koniom. W ten sam sposób atakują przód parowozu i giną pod kołami. Krów też ginie dużo, gdyż nie zdają one sobie sprawy z szybkości jazdy pociągu, ani nie doceniają niebezpieczeństwa. Konie boją się pociągu, ogarnia je szał trwogi, biegną na oślep przed siebie, nie schodząc z toru, potykają się o pokłady, łamią nogi lub padają wycieńczone biegiem.

Krótko przed wojną europejską pod Sochaczewem maszynista pociągu towarowego, jadąc nocą na spadku, nie mógł zahamować pociągu na widok stada koni na torze. W rezultacie 11 koni zostało zabitych. Owce wcale się nie orjentują. O ile pociąg wpadnie na kilka owiec ze stada, reszta nie zatrzyma się, ani nie cofnie, lecz stara się przebiec pod wagonami i ginie w wielkiej ilości. Świnie również nie uciekają, ani nie cofają się przed jadącym pociągiem i dlatego często giną pod kołami. Zające tylko zimą giną na szynach, uciekając wzdłuż toru przed pociągiem bez skutku. Sarny są bardzo wrażliwe na turkot jadącego pociągu i dlatego rzadko bywają przejechane. Z ptactwa najwięcej ginie kur. Indyki, gdy widzą już blisko parowóz, schylają głowy i czekają spokojnie, jakgdyby dobrowolnie dając szyję na ścięcie. Gęsi również są niezaradne i rzadko na torze kolejowym potrafią uniknąć śmierci. Młode wróble, uczące się latać w gromadzie często rozbijają się o parowóz.

W pierwszym roku po zbudowaniu kolei w każdej miejscowości znaczna ilość ptactwa rozbija się o druty telegraficzne, lecz wkońcu przyzwyczajają się do ich omijania. Wrony czujne i wrażliwe nawet na szmery, zawsze zdążą uciec przed pociągiem.

W szponach handlarzy żywym towarem

Sensacyjna afera kryminalna.

W Rio de Janeiro aresztowano pod zarzutem dokonania morderstwa 34-letniego francuza Armanda Letonne'a, który w jednym z domów publicznych strzałem z rewolweru pozbawił życia osławionego handlarza żywym towarem, Antoniego Boserę. Oto bliższe szczegóły tej niezwykłej afery, której tło jest niezwykle ciekawe i zajmujące:

Przed trzema laty mieszkała w Paryżu piękna i młoda stenotypistka, Marja Louvet, której narzeczonym był kelner, Armand Letonne. Młodzi

kochali się

bardzo, lecz nie mogli się narazie pobrać, gdyż byli bardzo ubodzy, a Letonne musiał ponadto utrzymywać starą matkę i dwoje młodszego rodzeństwa. Zdarzyło się, że Marja otrzymała propozycję objęcia bardzo korzystnej posady w Rio de Janeiro. Za zgodą narzeczonego zdecydowała się na wyjazd w nadziei, że po pewnym czasie uzbiera trochę gotówki, powróci do Paryża i będzie mogła

poślubić Armanda.

Mijały dni, tygodnie, miesiące... Marja nic nie pisała... Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy Armanda, lecz narazie nie mógł się wybrać na poszukiwanie narzeczonej. Gdy jednak otrzymał lepszą posadę i złożył sobie trochę gotówki, pojechał niedawno do Rio de Janeiro. Los, ów reżyser najlepszy, po krótkim już pobycie w tem mieście zetknął Armanda z Marją — wśród bardzo tragicznych okoliczności... Oto tknięty jakiemś przeczuciem udał się kelner do jednego z tamtejszych lupanarów i tutaj wśród pensjonarjuszek

poznał Marję.

Okazało się, że została ona zwabiona przez handlarza żywym towarem i ulokowana w tej otchłani występku i hańby. Kelner tak przejął się opowiadaniem narzeczonej, że gdy ta mu wskazała głównego właściciela przedsiębiorstwa, strzelił ku niemu, kładąc go na miejscu trupem. Nieszczęśliwego człowieka aresztowano, lecz nie ulega wątpliwości, że zostanie on

zwolniony od winy i kary.

(b) **Z żydowskiego towarzystwa krajoznawczego.** Żydowskie towarzystwo krajoznawcze urządza w sobotę wycieczkę do huty „Milowice“ w Sosnowcu. Zbiórka uczestników o godz. 9.30 przy przystanku tramwajowym przy dworcu Będzin - Miasto.

W dniu 26 bm. o godz. 20 i pół odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie, przy ul. Krakowskiej, odczyt prof. dra Piwowara z Dąbrowy n. t. „Skąd się wziął węgiel w Zagłębiu Dąbrowskiem“. Odczyt ilustrowany będzie zdieciami.

Z Czeladzi.

(c) **Ku uwadze gołębiarzy!** W związku z kradzieżami gołębi policja postanowiła przeprowadzić ścisłą kontrolę u posiadaczy t. zw. „klap“. Ostatnio został już ukarany Teodor Kalabiński, ul. Krzywa 1.

(c) **„Brynica“ — „Warta“.** W niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku tow. „Saturn“ rozegrane będą zawody w piłkę nożną pomiędzy miejscową „Brynicą“, a „Wartą“ z Zawiercia. O godz. 1 popoł. przedmecz rezerw C. K. S. — „Brynica“.

(c) **Ogólne zebranie związku podof. rezerwy.** W niedzielę o godz. 9 rano, w szkole przy ul. Będzińskiej, zarząd zw. podoficerów rezerwy w Czeladzi urządza miesięczne zebranie swych członków, które poprzedzone będzie interesującym wykładem z dziedziny wojskowej.

Z Myszkowa.

(m) **Z działalności tow. „Lutnia“.** Odbyło się ogólne zebranie członków towarzystwa „Lutnia“ w Myszkowie.

Zebranie zagaił sekretarz p. Feliks Słowikowski, zapraszając na przewodniczącego p. Ludwika Główniaka i na sekretarza p. Mieczysława Nowickiego. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania, szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły i sprawozdanie rachunkowe zdał p. F. Słowikowski, z którego widać, iż w ubiegłym roku towarzystwo osiągnęło czystego dochodu z urządzonych imprez zł. 1.707.94, ze składek 893.04 zł. Koszty ogólne t. j. lokal, światło, opał i t. d. wynosiły 722.32 zł., amortyzacja podręczników i instrumentów zł. 377.45, czysty więc dochód wynosił zł. 1.501.21.

Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej i udzieliło władzom towarzystwa absolutorjum. Na miejsce ustępujących członków zarządu pp. Władysława Rychtera, Bolesława Wojkowskiego, W. Zajdla i F. Słowikowskiego wybrano pp.: księdza proboszcza Jana Kałużę, W. Kwokównę, P. Wierzgałę i Ludwika. W wolnych wnioskach przewodniczący w imieniu zebranych wyraził podziękowanie ustępującym członkom zarządu za kilkuletnią pracę w towarzystwie. Następnie na wniosek zarządu zebranie ogólne, w uznaniu zasług położonych dla towarzystwa uchwaliło jednogłośnie p. Tadeuszowi Fijałkowskiemu nadać tytuł członka honorowego.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy dyrygenta chóru p. Bolesława Wojkowskiego, towarzystwo wykazuje bardzo ożywioną działalność. Chór towarzystwa wyróżniony był na konkursie w Zawierciu. Sekcja sceniczna pracuje wydatnie, urządzając od czasu do czasu cieszące się wielkiem powodzeniem, przedstawienia.

Towarzystwo posiada własny fortepian wartości 3400 zł., znaczne komplety nut i podręczników i inne instrumenty muzyczne.

Z Olkusza.

(ol) **Zebranie członków banku spółdz.** W dniu 29 bm., w lokalu własnym w Olkuszu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków spółdzielczego banku kredytowego. Na zebraniu komisja kontrolna złoży sprawozdanie, oraz zebrani zatwierdzą budżet na rok 1931 i wybiorą nowych członków do rady nadzorczej.

(ol) **Pożar w Cieślinie.** Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny w dniu 17 bm. wieczorem, powstał pożar we wsi Cieślinie, gm. Ogrodzieniec w zagrodzie Rafała Szeląga. Pożar zlokalizowano, lecz domu nie zdołano uratować pomimo, że akcja ratownicza była przyspieszona i w krótkim czasie przybyły straże okoliczne z Bydlina, Kolbarku i Kwaśniowa.

(ol) **Z życia „Hejnału“ w Olkuszu.** Na dzień 22 bm., w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 (przy ul. Górniczej), o godz. 3 popoł. zwołane zostało doroczne walne zebranie miejscowego t-wa śpiew. „Hejnał“, na którem zarząd złoży sprawozdanie ze swej rocznej działalności.

(ol) **Zebranie koła L. O. P. P.** W dniu 21 bm., w sali banku spółdzielczego, o godz. 15 w Olkuszu, odbędzie się doroczne walne zebranie zarządu i członków koła L. O. P. P. Program zebrania przewiduje: wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, złożenie sprawozdania przez komisję rewizyjną, wybór nowego zarządu oraz debaty nad zorganizowaniem kursów obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej w Olkuszu.

(ol) **Walne zebranie straży w Starczynowie.** Onegdaj odbyło się w Starczynowie, w lokalu miejscowej szkoły doroczne walne zebranie straży ochotniczej. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, poczem zebrani przystąpili do wyboru nowego zarządu w osobach: prezes — p. Kasperkiewicz, zastępca — p. J. Kieres, sekretarz — p. Gizela Augustynowiczówna, zastępca — J. Foryś i gospodarz — Fr. Szpyra. Tematem obrad na zebraniu był plan pracy na rok bieżący z budżetem, wynoczącym 5 tys. zł.

Nowy zarząd ma zamiar rozpocząć budowę remizy strażackiej, do której już przygotowane są mater. budowlane jak: kamień, wapno i drzewo. Zarząd projektuje rozpoczęcie starań w P. Z. U. W. w okręgu o przyznanie subsydjum na budowę remizy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stanisławowi Kleczowi z Zawiercia: Należy wysłać list polecony do konsulatu polskiego Chicago z prośbą o znalezienie adresu brata. Podać dokładny jego ostatni adres.

Wojna kobiet na ulicach Nowego Jorku.

Każda suknia i każde palto tylko za dolara!

Pewien olbrzymi dom towarowy w Nowym Jorku ogłosił, iż dla celów reklamowych tylko w ciągu jednego dnia sprzedawać będzie każdy płaszcz i każdą suknię za jednego dolara (8 zł. 80 gr).

Od wczesnego ranka wszystkie wejścia olbrzymiego magazynu obsadzone były kobietami. Setki, tysiące kobiet, przeważnie z ludu, nierzadko z dziećmi na ręku, czekało na otwarcie sklepu.

W miarę, jak czas upływał, tłum rósł coraz bardziej, a wkrótce między kobietami

rozgorzała walka na pięści.

Zawezwana policja nie mogła rozbroić walczących, a tłum nowojorski przyglądał się z zainteresowaniem niezwykłemu widowisku i zagrzewał do walki okrzykami. Widzowie nie dopuszczali policji do walczących, blokując ulice i wygwizdując każdego zbliżającego się stróża porządku.

Gdy po upływie trzech godzin udało się policji oczyścić ulice i przywrócić normalny ruch, okazało się, że wiele kobiet jest ciężko rannych, a wiele dzieci uduszonych

W niezwykłej bitwie brało udział 5 tysięcy kobiet.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 1931 o godz. 10 w Strzemieszycach na kopalni węgla „Podreden" odbędzie się licytacja w I i II terminie ruchomości składających się z maszyny wyciągowej parowej o sile 45 H.P., sortowni. kotła, koleb, budynków drewnianych, wagi wozowej i innych oszacowanych na zł. 6.467 należących do kop. węgla „Podreden" w Strzemieszycach na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie - Górn., ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 16 marca 1931 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
A .WRÓBEL.

STAROSTA POWIATOWY KIELECKI.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 131 i 88 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 53, poz. 468) zwołuję Pierwsze Walne Zebranie członków Cechu Szewców w Chęcinach na dzień 13 kwietnia 1931 roku. Zebranie Cechu odbędzie się w Chęcinach w dn. 13.IV-1931 r. w Gmachu Powięziennym o godzinie 10 m 30 rano, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i ukonstytuowanie prezydjum, 2) Wybory władz Cechu (starszego podstarszego, oraz członków Zarządu), 3)Preliminarz budżetowy na rok 1931, 4) Wolne wnioski

Starosta Powiatowy: wz. (—) L. HOLUKA.

Kielce, dnia 12 marca 1931 r.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19. 3.

Warszawa — Dol. 8.92¼
Nowy - Jork 8.917
Londyn 43.36¼
Paryż 34.92 i pół
Wiedeń 125.42
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.77
Belgja 124.33
Szwajcarja 171.71
Holandja 357.88
Stokholm 239.05
Berlin 212.68
Dol. War. pr. obrt. 8.92.30 — 8.92,25
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.25
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 94.50
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.50 — 52.75
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 19. 3.

Bank Polski 135.00
Starachowice 12.00—11.87—12.00
Tendencja bez czynna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 3.

Żyto cena tranz. 21.20 — 20.80
Pszenica cena tranz. 25.50
Pszenica cena orjen. 24.75 — 25.25
Owies pastewny 20.25 — 21.25
Owies siewny 23.00 24.00
Mąka żytnia 30.75 — 31.75
Mąka pszenna 38.75 — 41.75
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Termin ostateczny sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Arona Koplowicza wyznaczam na dzień 21 marca 1931 r. o godzinie 12-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Syndyk ostateczny masy upadłości
Adwokat JULJAN KOWALSKI
Sosnowiec, Targowa 8.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.